

ŻYCIE WARSZAWY

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr 57 (126)

Warszawa, Poniedziałek, dnia 26 lutego 1945 r.

Rok II

ZDROWY PIENIĄDZ

Należyte funkcjonowanie każdego organizmu gospodarczego państwa, dobrobyt jego obywateli, uzależniony jest w wielkiej mierze od pieniądza i jego obrotu.

Tak jak przyczyną wielu cierpień organizmu ludzkiego jest ta czy inna choroba krwi, tak samo chory pieniądz, nieprawidłowy jego obieg — powoduje zaburzenia w aparacie gospodarczym państwa.

Okupant niemiecki już dwukrotnie w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu zatruł nasz organizm gospodarczy złą, bezwartościową namłaską pieniądza.

Po raz pierwszy w latach 1914—1918 bezwartościowa marka niemiecka, a następnie t.zw. marka polska wprowadziła nie bywały chaos na naszym rynku pieniężnym i wewnętrznych stosunkach gospodarczych. Rozpoczynając był niepodległy w r. 1918, Polska nie potrafiła się wówczas odgradzić od tego uciążliwego i szkodliwego balastu, jakim był pieniądz okupacyjny. Zmieniono wprawdzie nazwę, utrzymano natomiast relację i mk. niemiecka = 1 marce polskiej. I to było najgorsze. Zamiat radykalnego zabiegu, zastosowano quesi-kurację, która doprowadziła do tego, że przez okres lat 5-ciu, polski organizm gospodarczy cierpiał na przewlekłą chorobę inflacji i hiperinflacji, co doprowadziło do ogromnego ubytku majątku narodowego, zaniku możliwości i chęci oszczędzania oraz długotrwałej utraty zaufania do własnego pieniądza.

W czasie obecnej wojny, okupant niemiecki powtórzył swoje „metody gospodarcze”. Zamiat

marki puścił on w obieg „złote” krakowskie. Maszyny drukarskie poszły w ruch. Drukowano te „złote” bez wszelkiej kontroli, bez wszelkich podstaw prawnych i gospodarczych, bez o-

glądania się na chłonność rynku i jego możliwości. Doszło do tego, że w obiegu znajdowały się banknoty tej samej serii, edycji i numeracji w kilku a nawet kilkunastu egzempla-

rzach. W tych warunkach o jakimś obrachunku, kontroli i normowaniu emisji nie mogło być mowy. Okupant rzucał na rynek miliony i miliardy swych „złotych”. Dzięki nim, oprócz

jawnej grabieży, uprawiał on pośredni rabunek dzieł sztuki, kruszców itp. „wykupując” je i wywożąc z Polski, pozwalając nam łaskawie tezauryzować bezwartościowe znaki pieniężne.

Koniec okupacji i wyzwolenie Ziemi Polskiej, przyniosło uwolnienie naszego życia gospodarczego od fikcji pieniądza jaką był „złoty krakowski”.

Sternicy naszej nawy państwowej nie popełnili tym razem błędu poprzedników z okresu lat 1918—23, zdecydowali się oni szybko i śmiało na radykalny zabieg — na „cesarskie cięcie” — finansowo-gospodarcze. Ustalony został przez władze nieprzekraczalny (krótki) termin wymiany i maksymalna (niska) suma, podlegająca wymianie. Tak być musiało. Zabieg ten był ciężki, trudny i bolesny, ale niezbędnie konieczny, jeśli się chciało oderwać od zgubnej przeszłości i oprzeć gospodarstwo społeczne na zdrowych podwalinach.

Pierwsze chwile, jak po każdej operacji, mogą być jeszcze trudne, ale organizm gospodarczy uwolniony od pasożyta, jakim był bezwartościowy pieniądz, szybko będzie krzepł i rozwijał się.

My zaś, całe społeczeństwo musimy w tym pomagać. Świadom, że złoty obecny emitowany przez Narodowy Bank Polski, to pieniądz zdrowy, pełnowartościowy, oparty na aurytecie Państwa i Rządu, że emisja jego jest kontrolowana i regulowana potrzebami Kraju i przezorną polityką finansową, winniśmy ten pieniądz szanować, cenić i darzyć — pełnym zaufaniem.

Greiser w niewoli

MOSKWA (Tass) Słynny gauleiter t. zw. „Warthegau”, czyli okręgu poznańskiego, Greiser, wraz z upadkiem Poznania, został wzięty do niewoli przez Armię Czerwoną.

Premier egipski zamordowany

Kair, (Reuter) Jak donosi korespondent Reutera z Kairu, premier egipski Achmed Pasza został zamordowany w chwili, gdy udawał się z Izby Deputowanych do Senatu. Zamachu dokonał wystrzał z rewolweru jakiś młody człowiek. Sprawcę aresztowano.

TELEGRAMY Z OSTATNIEJ CHWILI:

Front wschodni

FRYDLĄD ZDOBYTY

Likwidacja ataku niemieckiego na północny zachód od Królewca

MOSKWA (Tass) Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego podaje, że w dniu 25 lutego na półwyspie Sambia na północny zachód od Królewca, wojska radzieckie odparły atak silnych oddziałów piechoty i czołgów nieprzyjaciela i zadały im duże straty. Jednocześnie na zachód od Królewca, wojska radzieckie zlikwidowały grupę wojsk przeciwnika i zajęły kilka

miejsowości. Zdobyto 36 czołgów.

Również, na pld.-zachód od Królewca, wojska radzieckie w rezultacie walk zajęły Frydląd i kilka innych miejscowości.

W rejonie Wrocławia kontynuowane są walki, mające na celu zlikwidowanie otoczonego garnizonu niemieckiego. Zajęto

kilka bloków w południowej części miasta.

Na innych odcinkach walki o znaczeniu lokalnym.

Dnia 25 lutego na wszystkich odcinkach frontu zniszczono lub zdobyto 139 czołgów; w walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej stracono 38 samolotów nieprzyjaciela.

Front zachodni

29 km od Kolonii

Düren i Kalkar zajęte

LONDYN, (Reuter) Z głównej kwatery gen. Eisenhowera donoszą:

Dzisiaj 1-a i 9-a armie amerykańskie połączyły w jedną całość wszystkie przyczółki na rzece Roer, i stworzyły jeden wielki przyczółek, który w niektórych punktach posiada głębokość 6 km. Inne kolumny tych armii zajęły Düren i wstąpiły na

równinę kolońską. Wojska te są oddalone od Kolonii o 29 km. W ciągu 2 dni ofensywy wzięto ponad 2 600 jeńców.

Przez utworzone przyczółki wojska amerykańskie przewożą bez przerwy sprzęt i zaopatrzenie.

Na lewym skrzydle frontu wojska brytyjskie i kanadyjskie

na wschodnim brzegu rzeki Roer wkroczyły do Kalkaru.

3-a armia amerykańska wykonuje obecnie likwidację kilkunastu niemieckich na wschód od rzeki Prüm. Wzięto na tym odcinku 1 300 jeńców.

Na północ od Saarburga wojska amerykańskie utworzyły przyczółek na wschodnim brzegu Saary.

Działalność lotnictwa

Nowe naloty na dworce i linie kolejowe

7-my dzień nalotu na Berlin

LONDYN, (Reuter) 1150 ciężkich bombowców amerykańskich w eskorcie 500 myśliwców atakowało dworce i składy benzyny syntetycznej w Monachium, Ulm, Aschaffenburg i Kamen. 200 myśliwców brytyjskich bombardowało dzisiaj linie komunikacyjne w północnych i środkowych Niemczech.

Nocny uderzący bombowce lotnictwa królewskiego typu „Mos-

skito” bombardowały, 7-mą noc z rzędu, Berlin.

Wczoraj za dnia 5 500 samolotów sojuszników bombardowało linie kolejowe w całych Niemczech.

Ciężkie bombowce amerykańskie z baz włoskich atakowały linie komunikacyjne w Austrii i przełęcz Brenneru.

Korespondent radia brytyjskiego donosi, że nigdy jeszcze

niemiecka sprawność komunikacyjna nie otrzymała takiego druzgocącego ciosu, takiego uderzenia w sam stos pałeczo- wy, jakie jej zadają bezustannie naloty sojuszników.

Korespondent dodaje, że wykaz bombardowanych obecnie miast niemieckich przypomina przewodnik turystyczny po Niemczech.

Front południowy

Bombardowanie z morza

RZYM (Reuter). Na odcinku 5 ej armii amerykańskiej odparto kontrataki niemieckie na linię Pistoia-Bolonja.

Na innych odcinkach frontu działalność patroli.

Eskadra złożona z okrętów amerykańskich, angielskich i

francuskich, ponownie bombardowała dzisiaj pozycje niemieckie w rejonie granicy francusko-włoskiej, uszkodzono barki i baterie nadbrzeżne.

Daleki wschód

Manila zdobyta

WASZYNGTON (Reuter). Z głównej kwatery gen. Mac Arthura donoszą, że opór japoński w Manili został ostatecznie zlikwidowany i stolica Filipin

oczyszczona od nieprzyjaciela. Na Iwo Jima artyleria marynarki ostrzeliwała lotniska.

200 nadforter amerykańskich, startując częściowo z lotniskow-

ców i częściowo z baz na wyspach Mariańskich dokonało dziś silnego nalotu na Tokio. Powstały znaczne szkody w fabrykach zbrojeniowych.

Już tylko 60 dni pozostało Niemcom

LONDYN (Reuter) General Eisenhower oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że obecna akcja ofensywna Sprzymierzonych powinna się stać początkiem końca armii niemieckiej na zachód od Renu. General podkreślił ścisłą łączność między akcjami na wschodzie i zachodzie, i oświadczył, że po utracie Śląska i Zagłębia Ruhry, Niemcy nie będą mogli się opierać dłużej, niż 60 dni, a to wskutek zupełnego wyczerpania zasobów.

Egipt wypowiedział wojnę Niemcom i Japonii

KAIR, (Reuter) Donoszą z Kairu, że rząd egipski wypowiedział wojnę Niemcom i Japonii.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Naród rumuński przeciw agenturom reakcji

(2) Rumuński minister komunikacji, Georgiu Deja, wygłosił onegdaj na zebraniu Frontu Narodowo-Demokratycznego dłuższe przemówienie, w którym ostro zastakował ugrupowania polityczne, składające się ku współpracy z Niemcami.

Ostrze swego ataku skierował minister w główną mierzę na przywódcę t. zw. partii caranistów — Maniu. Partia ta, jak stwierdził Deja, określana była przez niektórych fałszywie, jako „demokratyczna”, w rzeczywistości zaś rządy państwem nigdy nie miały tak mało wspólnego z demokracją, jak wtedy, gdy „caraniści” znajdowali się u władzy.

Czyż można zapomnieć masakry w Lupeni, w Grivice? — pytał Deja — Czy można zapomnieć o kolaboracyjnej polityce, prowadzonej przez Maniu w b. c. ultrafaszystowskiej „Żelaznej Gwardii”, na której czele stał taki zaprzysiężony przyjaciel Niemiec i wyznawca doktryny hitlerowskiej, jak osławiony Codreanu?

Cała polityka partii Maniu prowadziła do oczyszczenia drogi dla dyktatury Antonescu i wzmocnienia sił faszystowskich w państwie rumuńskim, ponieść też musi ona całą samą odpowiedzialność, jak ci, którzy pchnęli Rumunię w „oplekuchę”, krwawe ramiona hitleryzmu.

Perfidną grę polityczną prowadziła reakcja rumuńska również i po dniu 23.8.1944, kiedy to nastąpiło zawieszenie broni sowiecko-rumuńskiej.

Przed 23 sierpnia Maniu odrzucał niejednokrotnie propozycje połączenia wszystkich stronnictw demokratycznych w jeden front, by pod szyldem demokracji hodować swe własne koncepcje polityczne. Po 23 sierpnia ministrowie reakcji opóźniali wykonanie warunków rozejmu między Związkiem Sowieckim a Rumunią oraz przeprowadzenie czystki aparatu administracyjnego.

Wszystko to wyjaśnia kulisę kilkakrotnych zmian gabinetu rumuńskiego. Wielkie przeobrażenie, jakie nastąpiło w Rumunii po zawarciu przymierza z Państwami Sprzymierzonymi, nie mogło pozostać półowiczne. Dlatego musieli ustąpić Saratescu i Radescu. Wszystko, co stało się

w Rumunii od pamiętnego lata 1944, jest konsekwencją zwrotu tego państwa ku prawdziwej demokracji.

Ten rternikniony proces starają się zahamować t. zw. „historyczne” partie, a raczej ich zbankrutowani przywódcy, związani z siłami reakcji i przywileju. Z obozu reakcji rozchodzą się oszczerze słuchy o tym, że Front Narodowo-Demokratyczny jest wrogiem duchowieństwa, przemysłowców, drobnych przedsiębiorców.

Pod tym względem reakcja rumuńska operuje tym samym zatrutym orężem, co jej polska siostrzyca. W rzeczywistości polityka gospodarcza Frontu Narodowo-Demokratycznego — jak stwierdza w swym przemówieniu min. Georgiu Deja — jest skierowana wyłącznie przeciw mag-

natom finansowym i przemysłowym, a nie drobnemu czy średniemu przedsiębiorcy. Front Narodowo-Demokratyczny jest jedyną siłą zdolną do zabezpieczenia przyjaznych stosunków Rumunii ze Związkiem Radzieckim, przedstawiając dla Rumunów wielkie wygody gospodarcze i polityczne.

Dla tego też naród rumuński w mieście, pod przewodnictwem 600-tysięcznej Generalnej Konfederacji Pracy, jak i na wsi grupuje się wokół Frontu Narodowo-Demokratycznego. Demokratyczna Rumunia wykorzeni grzechy przeszłości i usunie ich ślady.

A Maniu et consortes pozostaną na uboczu, odrzuceni przez falę przemian, jak zwykle odrzucani bywają ci, którzy nie potrafili zrozumieć ducha czasu.

PRZEGLĄD PRASY

NAJPOTĘŻNIEJSZA GWARANCJA

pokoju organizacji świata

(2) Wychodząca obecnie w Łodzi „Rzeczpospolita” omawia w artykule historycznego znaczenia Armii Czerwonej, świętując onegdaj 27. rocznicę swego istnienia.

Autor artykułu zwraca na wstępie uwagę, jak wielkie niebezpieczeństwo groziło światu ze strony faszystów i jak przy pomocy prawników faszystowskich wykorzystywali każdą chwilę nieuwagi i moralnego rozbrojenia demokracji. Gdy przyszło do śmiertelnych zmagania, których wynikiem miało być takie lub inne oblicze świata — faszystom okazał się znacznie silniejszym, o wiele lepiej przygotowanym do wojny, niż ogólnie przypuszczano.

Rezultatem tego stanu rzeczy

były hitlerowskie zwycięstwa na wschodzie i zachodzie, w Norwegii, Jugosławii i Afryce.

„I oto na dalekich krańcach Europy, nad szeroką Wolgą odmieliły się losy. Robotnicy Stalingradu, walcząc o każdy dom, o każde okno, nie ulegli i jak symbol późniejszych zwycięstw i nie-pogębnionej woli walki, okupionej najwyższym wysiłkiem, przetrwali dumnymi ruinami i przejdzie tak do historii — miasto, raz już związane jako Czerwona Armia, z imieniem jej wielkiego dowódcy Stalina, które od tej pory nosi. A robotnicy Stalingradu, Donbasów i Magnitogorskich, chłopów Ukrainy i Syberii, różnych narodowości, ludy Europy i Azji, rozpoczęli zwycięski pochód na zachód, łamiąc i krusząc potęgę niemiecką.

Jedna wola i jedna myśl skupiła ich razem dla jednego celu. Jedna organizacja ujęła w karby te miliony i rzuciła je na szalę wojny i losów świata. Organizacją tą była Czerwona Armia.

Zrodzona i wychowana w idei walki z faszyzmem, zadawała ona pierwszy i zarazem śmiertelny cios, wyzwalając raz na zawsze Europę od duszącej ją przez lata smoty.

Zrodzona i wychowana w ideałach wolności i braterstwa, bratnimi rękoma wraca wolność podbitym ludom Europy i w zwycięskim swym pochodzie wyzwala kraj za krajem.

Zrodzona i wychowana w kultcie braterstwa narodów i światowej, narodowej współpracy, staje się i będzie jedną z najpotężniejszych gwarancji pokojowej organizacji świata po wojnie...

Wspólnym wysiłkiem

odbudujemy

naszą Ojczyznę

DOSTAWY U. S. A. DLA Z. S. R. R.

(2) Dyrektor głównego zarządu działalności gospodarczej w Krajach Sprzymierzonych, Crowly, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu o dostawach wojennych U. S. A. dla Związku Sowieckiego.

Crowly powiedział m. in., że Wojska Radzieckie, gromiąc Niemców na wszystkich polach bitew rozciągłego frontu, korzystają w swej ofensywie z milionów ton amerykańskiej municyj i broni, dostarczonych przez USA, na podstawie umowy o pomocy.

„Przypadająca na nas część udziału w wyposażeniu Armii Czerwonej nie jest wielką w porównaniu z jej ogólnym zapotrzebowaniem — oświadczył do słownie Crowly — jednak Stany Zjednoczone w znacznej mierze wypełniają braki radzieckie, zwłaszcza w samochodach ciężarowych, wagonach towarowych i innych ważnych materiałach kolejowych. Dostawy sprzętu dla transportu, są o tyle specjalnie ważne, że linie komunikacyjne radzieckie wydłużają się coraz bardziej w miarę postępów w głąb kraju wroga”.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego wyrazili już swą

wdzięczność dla Stanów Zjednoczonych i ocenili wysoko rolę tego wyposażenia, które wpłynęło w znacznym stopniu na imponujące rozmiarami wyniki, ofensywy zimowej.

Crowly podał również szereg liczb, które publikujemy poniżej:

Do realizacji programu dostaw kolejowych dla ZSRR przystąpiono w styczniu 1944 r. Do grudnia tegoż roku wysłano ogółem

1.045 parowozów,
7.164 platformy kolejowe,
1.000 wagonów i
100 wielkich cystern.

Największe dostawy miały miejsce w styczniu, gdy do Związku Radzieckiego przybyło 1.367 platform (ponad 40 dzieł)

Stany Zjednoczone pomogły też w odbudowie i wyposażeniu przemysłu, zniszczonego przez wycofujących się Niemców. M. in. dostarczyły one 60 pociągów ze sprzętem elektrycznym. Pociągi te, składające się ze zmontowanych na torach wagonowych agregatów, przyjeżdżały do danej miejscowości, poczym po wykonaniu potrzebnej pracy udawały się w inne miejsce.

O rozmiarach pomocy świadczą dane, dotyczące dostaw amunicji i broni. Ogółem do grudnia 1944 r. wysłano do Związku Radzieckiego: 2.120.000 ton stał, 16.600 ton stopów żelaza, 730.000 ton metali kolorowych.

Do dnia 30.XI.1944 r. wysłano: 12.200 samolotów, 135.000 karabinów maszynowych, 294.000 ton materiałów wybuchowych (głównie trotylu i prochu), 6.000 człłgów, 1.800 dział zmotoryzowanych, 3.300 samochodów pancernych, 8.200 dział różnego kalibru, 5.500 cłagników, 1.700 jaszczy artylerijskich, 13.000 pistoletów, 1.300.000 ton produktów naftowych, 638.000 ton rozmaitych chemikaliów i in.

Z innych dostaw Crowly wymienił:

11 milionów par butów, 97 milionów jardów tkanin bawełnianych, 50 milionów jardów wełnianych, 58 milionów jardów taśmy oraz 24.000 ton innych materiałów włókienniczych.

Fakty te, które cytujemy za pośrednictwem moskiewskiej „Prawy”, wykazują jasno to, przed czym hitlerowcy uporeczywie chowają głowę w piasek: że jednosc sojusznica nie jest pustym frazesem, ale realizuje się w czynach.

MIGAWKI WARSZAWSKIE

Gocizna 6 ta rano. Ciemno jeszcze i wilgotno. Od Wisły wieje zimny, osry wiatr. Pod stopami przechodniów dudni masywny most. Pochylieni pod ciężarem plecaków i pakunków ciągną ludziska długimi szeregami. Na Krakowskim Przedmieściu rozbiegają się we wszystkie strony. Mała część kieruje się w stronę Starego Miasta. Tam, wśród ruin i zgłusz, przytulone zrzadka do opalonych ścian domów, czekają na nich drewniane stragany. Wkrótce już zapelniają się towarami, a handlujący ożywiają wąskie uliczki gwarem i rozmową...

W przeważającej części kierują się przechodnie w stronę śródmieścia: Marszałkowska, Aleja Jerozolimskie, Plac Zbawiciela. Dalej Mokotów i Puławska — jedna z alei, pozostałych przy „życiu” ulic. Najwięcej tu bowiem domów ocalało...

Z względnie nieuszkodzonych kamienic warszawskich wysypują się na ulice mieszkańcy miasta. Znikają w bramach urzędów, instytucji, biur, względnie zamieszani z wielkim tłumem,

kręcą się wśród budek bazarowych.

Warszawa budzi się!

Jednym z największych obecnie targowisk warszawskich jestynek przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej z Aleją Jerozolimską. Zdaleka widać już tylko jedną, wielką gromadę, ponad głowami której rysują się wyznaczniki pochylone daszki budek drewnianych. Coraz ich więcej przybywa. Wystają jedna obok drugiej prawie nagle, nieoczekiwanie. Wśród nich przechadzają się kobiety. Ręce ich owinięte są zwojami różnokolorowych materiałów, pończoch i bielizny. Od czasu do czasu zatrzymują się przed którąś z nich kupując. Ogląda brudne, zgniecione rzeczy, patrzy pod światło, targuje.

Wzdłuż ulicy, za koszarą chleba, nabiału i mięsa, rozkładają się wygodnie „kupcowe”. Zachwalają głośno każdą swoją towar...

Naogół ceny produktów żywnościowych pokrywają się z cenami rynku praskiego. Niektóre nawet produkty, jak np. pieczy-

wo białe, jaja i mięso można tu nieco taniej kupić.

Wśród gwaru i hałasu ncho przechodnia chwytą od czasu do czasu słowa ciche, tajemnicze:

— Złoto, dolary kupuję...

Milicja Obywatelska dużo czasu i energii zużywa przy wyłapywaniu właśnie tych „tajemniczych” spekulantów, którzy często oszukują i wyzyskują naiwnych sprzedawców. Codziennie niemal milicjant prowadzi do komisariatu „młłą gromadkę” „pospek waczy złota” i „bimbary”, handlujących na wielką skalę obz. dliwym samogonem. Wzdłuż całej ulicy Marszałkowskiej, począwszy od Alei Jerozolimskiej w stronę Placu Zbawiciela stoja zbite naprędce, niedbale, drewniane stołki i stragany. Wszystko tu można dostać, począwszy od artykułów pierwszej potrzeby aż do towarów niemałże luksusowych. Przy każdej budce kilka osób... Mieszkańcy Warszawy czynią zakupy uzupełniając swe na nowo organizowane gospodarstwa...

Wystawy otwartych już sklepów ślęgały oczy przechodniów. Większość — to sklepy

spożywcze i jadalodajne. Duży talerz gorącej i smacznej zupy dostać można za 20 złotych. A szklankę czarnej kawy z cukrem za 10 złotych. Jadalodajnie te cieszą się dużą frekwencją. Korzystają bowiem z ich usług nie tylko ci, dla których Warszawa jest jednym z etapów drogi powrotnej — z obozu czy tułaczki. Gorącą strawą żywią się i stali mieszkańcy miasta. Nie wszyscy bowiem zdążyli się już zagospodarować.

Przy stołkach czy bufetach, najczęściej na stojąco konsumując wleć warszawianie swój „obład”. Byłe przedziej. Wszak robota czeka.

Na rogach ulic stoja furmanki i wozy. Sterczą na nich wysokie, wielkie snopki słomy. To obecne „tramwaje warszawskie”. Jeżdżą w różnych kierunkach: Żolibórz, Mokotów, Wola, Czerniaków, Ochota. Niektóre nawet gotowe są na podróż do do włosów i osiedli podwarszawskich. Ale z usług ich i chęć rzadko korzystają pasażerowie ze względu na zbyt wygórowane ceny.

Jazda Warszawa — Piaseczno tylko... 2.000 zł. Rozpiętość stawek za jazdę wozem na terenie

miasta jest także duża. Wysookość jej uzależniona jest od od ilości dawnych przystanków tramwajowych. Naogół żądają 10 złotych za przejazd od „jednego przystanku do drugiego”. Najtańsze są fura, jadące na Pragę. Prawdopodobnie dlatego, iż w tym wypadku „licznik” woznicy zawodzi. Obecna trasa: Warszawa — Praga nie pozwala na „system przystankowy”. Pasażerowie placą więc ryczałtem, zgóry: 50 złotych za kurs. Złotobankami i pakunkami oczywiście więcej. Zależy od „wyglądu” pasażera i ilości rzeczy...

Przed godziną piątą popołudniu przed mostem od strony Karowej czeka już długi szereg wozów „tramwajów”...

Z tą chwilą zaczyna powoli zamierać życie na ulicach. Stragany świecą pustkami. Przekupnie wracają na Pragę. Gdzieś tam jeszcze spotkać można otwartą budkę. To tam, gdzie właścicielem jej jest mieszkaniec Warszawy.

Robi się szaro... Przez szpary zamaskowanych okien przebijają mdle światła...

Od czasu do czasu słychać tylko odgłos kroków zapóźnionego przechodnia i twardy stukot krążących patroli.

TELEGRAMY

Przed konferencją w San Francisco

LONDYN (Reuter) Prasa angielska poświęca wiele uwagi przyszłej konferencji w San Francisco, której tematem ma być sprawa powszechnego bezpieczeństwa. Wobec tego, że Turcja i Egipt wypowiedziały woj-

nę Niemcom i Japonii, wydaje się prawdopodobne, że tylko pięć państw nie będzie reprezentowanych w San Francisco. Są to: Hiszpania, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria i Argentyna.

VOLKSSTURM ZAWIÓDŁ

LONDYN (Reuter) Ostatnie walki na froncie zachodnim dowiodły niezłomie, że „Volkssturm” Hitlera zawiodł na całej linii.

Gdy Szkoci zbliżali się do Cleve, dowódca miejscowego

oddziału niemieckiego pospolitego ruszenia zwołał 700 mężczyzn i rozkazał im iść do ostatniej kropli krwi. Skoro jednak Szkoci pokazali się w mieście, dzielni „Volkssturm-männer” rzucili broń i rozbiegli się na wszystkie strony.

Skończyła się ich niewola

LONDYN (Reuter) Pomędzy Mozą i Renem wojska Sprzymierzonych uwolniły wielu robotników-obcokrajowców: Rosjan, Polaków, Belgów, Francuzów i Czechów.

Jeden z korespondentów tak

opisuje swoje wrażenia: „Widziałem brytyjskie samochody ciężarowe, wypełnione po brzegi tymi robotnikami. Zadawali i uśmiechnięci ciesząc się, że skończyła się ich niewola”.

Wieża Babel

LONDYN (Reuter) Korespondent „News Chronicle” donosi z Moskwy, że Armia Czerwona uwolniła wielu żołnierzy brytyjskich, amerykańskich, jugosłowiańskich i włoskich.

„Senegalezy, Hindusi, Grecy, marynarze wschodnioafrykańscy i partyzanci jugosłowiańscy—galimatias narodowości i Wieża Babel języków. Umieścił się tam wszyscy w obo-

zie przejściowym w Landsbergu. Na ulicach tego miasta słychać wszystkie języki słowiańskie, ludźmi mówiącymi po włosku, francusku i angielsku; widać żołnierzy amerykańskich na niemieckich rowerach; widać żywo ge tykujących Francuzów i smutnych Włochów — jednym słowem w Landsbergu wznosiła się cała Europa!

Nie ma partyzantów niemieckich

MOSKWA (Tass) Ilja Erenburg, który przebywał obecnie w Prusach Wschodnich, pisze, że najdziwniejszą rzeczą jest tam brak partyzantów. Niedawno jeszcze gazety królewskie

podkreślały, że całe Prusy Wschodnie wystąpią przeciw wrogowi. Tymczasem — pisze Erenburg — chodząc po samotnych ścieżkach i nigdzie nie spotkałem ani śladu partyzanta.

Przed reformą rolną na Węgrzech

DEBRECZYN (Tass). Donoszą z Debreczyna, że Tymczasowy Rząd Węgierski przyjął delegację chłopów, która oświadczyła, że chłopcy proszą o szybkie i radykalne przeprowadzenie reformy rolnej, która by zaspokoiła ich głód ziemi i wyzwoliła od obszarników. Większa część ziemi na Węgrzech znajduje się dotychczas w rękach obszarników, niektórych z nich posiadają po 5 tysięcy, albo więcej, hektarów ziemi.

Projekt reformy rolnej, przedłożony przez delegację chłopów, był opracowany przez 5 partii politycznych. Projekt przewiduje konfiskatę ziemi obszarniczej i podział jej między chłopów bezrolnych i małorolnych. Konfiskata obejmowałaby tylko majątki powyżej 100 hektarów. Projekt przewiduje również, że pierwszeństwo przy otrzymywaniu ziemi powinno przysługiwać uczestnikom walk przeciwko Niemcom.

Patrioci duńscy walczą

LONDYN (Reuter) Korespondent Reutera donosi z Danii o wzmożonej akcji sabotażowej patriotów duńskich, szczegól-

niej na kolejach w Jutlandii. Akcja ta paraliżuje ruch kolejowy często na przeciąg 3 — 4 dni.

Niemcy ze wschodu do Danii

LONDYN (Reuter) Uchodźcy ze wschodnich Niemiec kierowani są obecnie do Danii.

Ostatnio 12 tysięcy uchodźców przybyło do Jutlandii południowej.

Sparalizowanie sieci komunikacyjnej Niemiec

LONDYN (BBC). Ponad 2200 samolotów, w tym 1400 ciężkich bombowców amerykańskich skierowano dziś do działań, mających na celu sparalizowanie sieci komunikacyjnej w środkowych Niemczech. Na obszarze 80 tys. km. kw. zbombardowano 24 dworce przelotowe i inne obiekty. Nocy ubiegłej atakowano Wormację i Duisburg, obiekty w Bremie oraz dwukrotnie Berlin. W działaniach tych brało udział 1100 bombowców brytyjskich. 39 sa-

molotów nie powróciło dotychczas, przypuszcza się jednak, że niektóre z nich wylądowały na lotniskach na kontynencie. Stracono 14 samolotów niemieckich.

Na zapleczu frontu niemieckiego, na odcinku oisensywy gen. Pattona działa bez przerwy lotnictwo taktyczne, zwalczając dostawy nieprzyjacielskie.

W ciągu ostatniej doby nad Niemcami operowało ogółem 6000 samolotów z baz na zachodzie i południu.

Z całego kraju

Odbudowa Polskiej Bydgoszczy

Położona w bezpośredniej bliskości frontu Bydgoszcz reorganizuje w szybkim tempie swe życie polityczne, społeczne i kulturalne.

Powstał już na terenie miasta komitet obywatelski, którego delegacja bawiła ostatnio w Warszawie, gdzie przyjął ją Premier Rządu R. P., ob. Osóbka-Morawski.

Niedawno odbyło się święto odrodzenia szkoły polskiej. Po raz pierwszy od 5-ciu lat udało się dzieci do polskiej, jawnej szkoły.

Powazną placówką kulturalno-oświatową będzie biblioteka miejska, której otwarcie nastąpi.

Odbudowa sądownictwa

Na Śląsku, Pomorzu, w Wielkopolsce i innych dzielnicach oswobodzonych odbudowuje się sądownictwo polskie, niszczone systematycznie przez okupanta. Grupy Operacyjne Ministerstwa Sprawiedliwości uruchomiły już sądy okręgowe w Gnieźnie, Bydgoszczy, Toruniu i Wadolicach.

W Katowicach rozpoczął działalność sąd apelacyjny.

Sandomierz swemu oswobodzicielowi

(Z). Przed kilkoma dniami odbył się w Sandomierzu pogrzeb pułkownika Armii Czerwonej, Sopotenka, którego jednostka wkroczyła w sierpniu jako pierwsza do miasta.

Pułkownik Sopotenka, którego pamięć mieszkańcy Sandomierza wspominają z wdzięcznością, zginął w walkach nad Odrą. Przed śmiercią wyraził on życzenie, by pochowano go w mieście, które wyzwolił.

Rada Narodowa m. Sandomierza uchwaliła nazwać jedną z ulic imieniem poległego bohaterą.

Teatr w Łodzi

Praca nad zorganizowaniem teatrów w Łodzi jest w toku. Zorganizowane już zostały Teatr Miejski, Teatr Związków Zawodowych, Teatr rewii. W najbliższym czasie Teatr Wojska Polskiego wystawi „Wesele” Wyspiańskiego. Przewidziane są również gościnne występy różnych zespołów.

We Wrześni

Września jest prawie nieszkodzona. Powiatowe i Miejskie Rada Narodowa pracują od pierwszej chwili wyzwolenia, t. zn. od dnia 22 stycznia.

Jedna szkoła powszechna jest już czynna. Wkrótce nastąpi otwarcie drugiej szkoły powszechnej i gimnazjum humanistycznego.

Tysiące Polaków wysiedlonych przez Niemców powraca teraz aby objąć spowrotem swe warsztaty pracy.

Władze państwowe w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęły normalną działalność polskie władze państwowe. Pełnomocnik Rządu R. P. ob. Gwiazdowicz objął urządowanie. Urzędy wojewódzkie i pełnomocnicy poszczególnych Ministerstw przystąpili do pracy.

Niektóre szkoły już pracują, pozostałe rozpoczną pracę w dniach najbliższych. W toku są prace nad wznowieniem pracy Uniwersytetu Poznańskiego.

Prezydentem miasta został inż. Feliks Maciejewski.

Rozpoczęła swoją pracę Rejonowa Komenda Uzupełnień Poznania-miasto.

Poznaniancy masowo zgłaszają się ochotniczo do służby wojskowej.

Przemysł włókienniczy w Polsce

Od przeszło pięciu miesięcy pracują pełną parą ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce prawobrzeżnej.

Na terenach wyzwolonych sytuacja w przemyśle włókienniczym przedstawia się zupełnie dobrze. Cały szereg ośrodków przemysłowych znajduje się w stanie b. dobrym i częściowo fabryki są już uruchomione. Pracuje fabryka jedwabiu, przy której czynna jest doświadczalna stacja hodowli jedwabników. Warszawski przetwórczy przemysł włókienniczy został zupełnie zniszczony.

W jednym z większych ośrodków przemysłu włókienniczego fabryki są w stanie zdającym do uruchomienia i posiadają znaczne zapasy surowców.

„Wici” w woj. łódzkim

Związek Młodzieży Wlejskiej „Wici” rozwija szeroką działalność na terenie województwa łódzkiego, gromadząc coraz większe rzesze młodzieży.

We wszystkich niemal powiatach utworzono komórki organizacyjne.

W trosce o szybkie i umiędzynarodowienie w życie reformy rolnej z ramienia „Wici” działają w terenie wiejskim t. zw. inspektorzy — fachowcy rolni, których zadaniem jest sprawdzać prace na jej realizację.

Wieś polska czynnie pomaga armii i miastu

Dzięki patriotycznej postawie wsi polskiej, Niemcom nie udało się w ciągu 5 lat okupacji wydobyc z wsi narzuconych kontyngentów. Po zwycięskiej ofensywie Armii Czerwonej, która doprowadziła do oswobodzenia znacznych terenów Polski aż po Wisłę, opór wsi polskiej przeciwko oddawaniu kontyngentów znacznie wzrósł.

Chłop polski, rozumiejąc, że zbliża się chwila wyzwolenia, wszelkimi sposobami sabotował wykonanie niemieckich zarządzeń kontyngentowych, dążąc w ten sposób do osłabienia niemieckiej gospodarki i do stworzenia okupantowi trudności aprowizacyjnych.

Chłop polski rozumiał, że trzeba zachować chleb dla wyzwolonej armii i dla ludności miast, które zostaną wyzwolone.

Na podstawie danych z terenu, można stwierdzić, że 30 do 40 proc. kontyngentów nie zostało przez okupanta zebranych.

W niektórych powiatach chłopcy sami domagają się uregulowania sprawy obowiązkowych dostaw.

Wszystko przemawia za tym, że plan dostaw będzie wykonany, przy uwzględnieniu więc dostaw maki, otrzymanej w darze od zaprzysiężonych Republik Radzieckich, aprowizacja miast polskich do nowych zbiorów nie powinna przedstawiać trudności.

Dla okazania pomocy wsi zostają wysyłane z miast brygady obywatelskie, tworzone przez wojewódzkie komitety dostaw poprzez partie polityczne i organizacje młodzieżowe. Składają się one z piętek, które kierowane są przez wszystkie gminy, na ich czele stoi kierownik powiatowy. Mają one za zadanie przeprowadzenie szerokiej kampanii propagandowej, mającej na celu wyjaśnienie chłopom znaczenie obowiązkowych dostaw dla zwycięstwa i odbudowy przemysłu, a także przeprowadzenia kampanii uświadamiającej w sprawie dążeń i istoty Tymczasowego Rządu.

PRASA ANGIELSKA O ARMII CZERWONEJ

Prasa angielska w artykułach wstępnych, poświęconych 27-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej, oddaje hołd bohaterskim żołnierzom i Jej Wodzowi.

„News Chronicle” pisze, że Anglia jest dumna z męstwa i bohaterskich wysiłków żołnierzy radzieckich, i wysoko ceni sojusz ze Związkiem Radzieckim i jego narodem.

„Times”: Żaden naród nie okazał tyle męstwa, co Armia Czerwona. Organizacja ofensywy radzieckiej i jej wykonanie przechodziły wszystko, co świat dotychczas widział.

„Evening Standard” pisze: „Zwycięstwa Armii Czerwonej pod Leningradem i Stalingradem są świetne, ale nie zapom-

niane w historii. Armia Czerwona nie tylko pobiła Niemców, ale dała światu nową nadzieję”.

Nadzór prokuratorski powołany do życia

Wobec powołania do życia szeregu nowych sądów specjalnych i prokuratur oraz rozszerzenia sieci sądów na nowo wyzwolonych terenach, Ministerstwo Sprawiedliwości powołało do życia Nadzór Prokuratorski nad sądownictwem specjalnym i prokuraturą. Na stanowisko powyższe Minister Sprawiedliwości powołał dotychczasowego prokuratora Sądu Specjalnego w Lublinie, dra Jerzego Sawieckiego.

Z życia podmiejskiego

Świetlica pocztowców w Wołominie

(z) Dnia 11 lutego nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy Kółka Zw. Zaw. Pracowników Pocztowych przy Urzędzie Pocztowym w Wołominie.

Podczas otwarcia wygłoszono kilka przemówień; m. in. prezes kółka ZZPP, ob. Olszewski o młóć rolę i znaczenie poczty w Odrodzonej Polsce, a naczel-

nik Urzędu w Wołominie, ob. Citburus, referował pracę związaną z reorganizacją poczty na swym terenie po oczyszczeniu go od zaborców. Mimo spalenia gmachu poczty — pracownicy urzędu własnymi siłami doprowadzili go do dzisiejszego, zadowalającego stanu.

DZISIAJ:

SŁONCA

wsch. | zach.
6.45 | 17.00

PONIEDZIAŁEK

26

LUTY

Małgorzaty

W krzywym zwierciadle

KRADZONE NIE TUCZY

Zaradną i przedsiębiorczą żonę miał p. Władysław C. Gdyby nie zmyśli „kupiecki” energicznej połowicy, dawno już musiałby wziąć się do jakiejś pracy. Wprawdzie przez ten jej „bardalek” gospodarstwo szło „pod psem” (p. W. a żłowa do południa przecie szabrowała, a drugą część dnia poświęcała na zbycie „towaru”) no, ale wieczorem odbijali sobie za cały dzień! Czerdziestka „bimbru” od sąsiada i ćwierć boczkę ze sklepu na przeciw wprowadzało oboje w błogi nastrój. Marzyli im się wtedy zakopane w piwnicach złote dukaty, dolary, kosztowna biżuteria a nawet drogie kamienie...

Ale narazie los się do nich jakoś nie uśmiechał. Przeciwnie, coraz więcej „towaru” zostawało w domu, nie mogąc znaleźć nabywców.

P. Władysław w oczekiwaniu na połowicę wypełniał dzień czynnościami, związanymi bezpośrednio z jego stanowiskiem, jakie zajmował w swojej kamienicy. Był członkiem Komitetu Domowego. Ciągłe więc pisał, robił listy, wykazy, sumował, liczył i wreszcie zabierał głos na częstych zebraniach. Sześć gołębnie dużo wysiłku kosztowała go pogawędka właśnie na temat „szabrowania” na lewobrzeżnych terenach stolicy. Wypadało przecież. Bo to i rozkazy komendanta miasta ostrzegały przed sankcjami karnymi, stosowanymi do „szabrowników” i „Życie Warszawy” nawet poruszyło tę kwestię, żądając kary śmierci dla perfidnych przestępców. Musiał i Komitet Domowy jakoś zareagować, tymbardziej, że jedna trzecia kamienicy „ukutechniała szaber”... P. Władysław przyszykował sobie długą, pouczającą „mówkę”. Było tam o „jednostkach antyspołecznych”, o hienach, żerujących na cudzej krzywdzie, o bezwstydnym i hańbie!...

... A w mieszkaniu sekretarza Komitetu wciąż przybywały różne „graty”, ściągane przez zaradną małżonkę z Warszawy!

Mimo, że upragnionych dolarów jakoś nie było, w dalszym ciągu wiodło się rodzinie państwa C. wcale nieźle. Kiedys nawet wybrali się do teatru na „Moralność Pani Dulskiej”.

Właśnie wychodzili po skończonym przedstawieniu na ulicę, gdy do p. Władysława podbiegł jakiś błędnie wyglądający jego mość. Ziapał go ni stąd ni zowąd za kłapy oposowego futra i jął je rozpinąć, usiłując ściągnąć zezdumionego „właściciela”. (Pani C. wiele emocji przeżyła, przenosząc tę garderobę przez zamrzniętą Wisłę). Padły słowa „złodziei, bandyta”, „szabrownik” i p. Wrośce p. Władysław otoczył tłumem gapiów został na ulicy bez futra i... marynarki, które powróciły do prawowitego właściciela.

... Na drzwiach pana sekretarza od kilku dni wisi kartka, że... nie przyjmuje. Z powodu przeziębienia...

Przykry wypadek może spotkać każdego, kto pośrednio czy bezpośrednio korzysta z grabieży.

Robotnicy na odbudowę Warszawy
Brygady Pracy

Dnia 21. 2. 1945 r. odbyło się w Warszawie zebranie pracowników V Brygady Pracy przy udziale 512 robotników. Zebranie zabrał ob. Pietrzyk Antoni. Następnie została odczytana rezolucja w sprawie pomocy ZSRR dla Warszawy. Rezolucja ta głosi między innymi: „W odpowiedzi na wielkoduszną uchwałę Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, zgromadzeni uroczystie zapewnili Naczelne Władze R.P., że nie ustaną, każdy na swym posterunku w świętej pracy nad odbudową zmaltretowanej i zniszczonej przez zbirów hitlerowskich Warszawy”. Rezolucja zo-

stała przyjęta jednomyślnie. Następnie uchwalono, że wszyscy pracownicy V Brygady Pracy

będą w każdy poniedziałek pracowali godzinę dłużej — jako odbudowę Warszawy.

Pracownicy pocztowi

W dniu 23 lutego r.b. w Obwodowym Urzędzie Pocztowym Warszawa 4. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Pracowników Pocztowych koła tego urzędu. Na zebraniu tym obecnych było wielu przedstawicieli urzędów filialnych. Na wstępie przemawiał kierownik Sekcji Organizacyjnej Związku ob. Boberski, na temat zadań Związku Pracowników Pocztowych w Polsce Demokratycznej

oraz ważności roli Związków Zawodowych w ogóle. Następnie zabrał głos delegat do Rady Związków Zawod. ob. Karpiński, nawołując do solidarności i wysiłków w pracy wszystkich członków.

Zebrał jednomyślnie przyjęł wniosek o opodatkowaniu się członków na rzecz odbudowy Warszawy w kwocie 5% od poborów miesięcznych. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

SZKOLNICTWO ORGANIZUJE SIĘ

(TE) W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem inspektora szkolnego, ob. Pańskiego narada kierowników i dyrektorów organizujących się w ruinach lewobrzeżnej Warszawy szkół wszystkich typów. W stadium organizacyjnym znajduje się już 11 przedszkoli miejskich, 25 szkół powszechnych, 3 gimnazja państwowe, 3 gimnazja miejskie oraz 3 szkoły zawodowe.

Zadanie organizatorów szkolnictwa nie jest łatwe. Kierownicy wraz z nauczycielami i woźnymi uprzątają gruz, wprawiają szyby, myją i reperują ławki. Narazie przygotowuje się do użytku część uratowanych pomieszczeń.

Młodzież szkolna pomaga przy znoszeniu do szkół ocalałego sprzętu. Jak wynika ze sprawozdań kierowników szkół, zainteresowanie rodziców sprawą otwarcia szkół jest duże. Dotychczas jednak ogólna liczba dzieci i młodzieży w Warszawie jest niewielka. Wysiłek przybywających do miasta ojców ro-

dziń zmierzają w pierwszym rzędzie do zabezpieczenia mieszkania i zapewnienia powracającemu dzieciom wyżywienia. Ponieważ kwestia przydziału kart żywnościowych zbliża się do rychłego znormalizowania, w nie długim czasie spodziewać się należy zwiększonego napływu młodzieży do Warszawy.

W celu jaknajszybszego wyrównania braków w okresie minionego półrocza, szkoły warszawskie będą zobowiązane do

przerabiania programu nauki w skróconym zakresie.

W ciągu narad, prof. Suchodolski zwrócił uwagę na konieczność tworzenia w szkołach średnich specjalnych grup dla uczniów, którzy w okresie wojny nie uczyli się, obecnie zaś zgłaszają się jako młodzieńcy 18-20 letni dla kontynuowania studiów w ramach gimnazjum.

W sprawach tych odbędą się dalsze narady w Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

PIERWSZE SZKOŁY JUŻ PRACUJĄ

(TE) Niezwykła jest moc mieszkańców Stolicy. Mimo całkowitego zniszczenia miasta zaczyna krzewić się w zwaliskach nowe życie. Obok ekspozytur urzędów miejskich, działających od pierwszej chwili uwolnienia Warszawy rozpoczęły już pracę pierwsze szkoły.

Niedawno pisaliśmy na łamach „Życia Warszawy” o organizacji szkół powszechnych w Warszawie. Obecnie są już wyniki. Przysąpiła do pracy Publiczna

Szkoła Powszechna Nr. 93 w Warszawie, przy ulicy Czeraka kowskiej 128. Nauczyciele i woźni pod przewodnictwem kierownika szkoły, ob. Czmocha wynieśli gruz, wprawili szyby, remontując w ten sposób kilka sal zniszczonego gmachu. Do nauki, którą już rozpoczęto, zgłosiło się dotychczas ponad 100 dzieci.

W podobny sposób rozpoczęła pracę 142 Szkoła Powszechna na Służewcu, która ulokowała się w tzw. Koszarce, gromadząc przy tym 200 dzieci.

W dniach najbliższych wznowi swą działalność Publiczna Szkoła Powszechna na Bielanach przy ul. Hajoty 33; dokonano tam zapisu 160 dzieci.

Zbiórka uroczystość uruchomienia szkolnictwa warszawskiego wyznaczona została na dzień 3 marca.

Zawiadomienie

Zawiadamia się, iż Starostwo Grodzkie Południowo-Warszawskie zostało uruchomione przy ul. Willowej 8/10, I piętro.

Starosta Grodzki
Południowo-Warszawski
(—) Kamiński Stanisław

Zebranie transportowców

Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie wzywa wszystkie przedsiębiorstwa przewoźne i transportowe do przybycia na zebranie, które odbędzie się dn. 3.3.45, o godz. 11 w lokalu Izby P. H. przy ul. Targowej 84.

Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie
Sekcja Transportowa
(—) inż. St. Korzycki

Z gruzów
dźwigniemy nową
Warszawę

Nowa siedziba
Ministerstwa Sprawiedliwości

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że z dniem 22 lutego 1945 przeniosło swą siedzibę z Lublina do Warszawy i urzęduje przy ul. Wileńskiej Nr 4 (gmach Dyrekcji Kolejowej na Pradze).

Bratnia pomoc

Organizacja P. P. R. na Woli zwróciła się do bratniego oddziału P.P.R. w Siedlcach o pomoc dla najbardziej potrzebujących członków organizacji.

Nie minęło tygodnia, a pomoc nadeszła. Mimo nieopisanie trudnych warunków komunikacyjnych przybyły ze Siedlec worki mąki, kartofli, nieco tłuszczu. Niewiele w stosunku do potrzeb, ale jakie cenne.

Komitet dzielnicowy P.P.R. — Wola, tą drogą składa swym towarzyszom serdeczne dzięki za pomoc.

Pocztowcy
Rannemu Żołnierzowi

(z) Kierownictwo i pracownicy Urzędu Pocztowego Warszawa 16, przy ul. Żąbkowskiej 50 wykazują się w dalszym ciągu znaczną inicjatywą, godną pochwały.

Za naszym pośrednictwem złożyli oni onegdaj sumę zł 1012.—, zebraną pośród siebie i swej klienteli na pomoc rannemu żołnierzowi. W lokalu Urzędu wisł zawsze puszka, do której korzystający z posługiwanych usług klienci obowiązywalni są wrzucić dowolną ofiarę.

Audycja radiowa

na dzień 26. II 1945 r. (poniedziałek).

Godz. 7.20—7.30—Audycja poranna:

- 1) Hymn,
- 2) Zapowiedź programu na dzień bieżący,

Godz. 7.30—8.05 — Transmisja z Lublina,

Godz. 8.05—8.35—1) Artykuł wstępny „Życia Warszawy”,

- 2) Komunikaty lokalne,
- 3) Muzyka z płyt,
- 4) Skrzynka TUR-u.

Godz. 8.35—11.30—Przerwa.

Godz. 11.30—12.00 — Audycja poludniowa:

- 1) Reportaż z fabryki
- 2) Kronika Warszawy
- 3) Z cyklu „Odbudowa Warszawy”
- 4) Muzyka z płyt
- 5) Felieton aktualny
- 6) Dział ogłoszeń.

Godz. 12.00 1.15 Transmisja z Krakowa.

Godz. 13.15—15.00 Przerwa.

Godz. 15.00—16.00 — Audycja popołudniowa:

- 1) Skrzynka poszukiwania rodzin,
- 2) Muzyka z płyt
- 3) Kwestia literacka
- 4) Program artystyczny
- 5) Informacje pływackie
- 6) Zapowiedź programu na dzień następny.

Godz. 16.00—18.30—Transmisja z Krakowa.

TEATR I KINO

TEATR M. ST. WARSZAWY
ZAMOJSKIEGO 20

Moralność Pani Dulskiej
o godz. 15.00

KINO „SYRENA”
INŻYNIERSKA 4

Żołnierz
Królowej Madagaskaru

godz. 13.00, 15.00, 17.00, w niedzielę 11.00, 13.00, 15.00, 17.00.